

ZBIGNIEW HADRYCH

Bieruń

ORGANIZACJA AKCJI CHARYTATYWNEJ W DIECEZJI KATOWICKIEJ W CZASIE WIELKIEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO (1929-1935)

CHARITY IN THE DIOCESE OF KATOWICE DURING
THE GREAT DEPRESSION (1929-1935)

ABSTRACT

Wielki kryzys gospodarczy (1929-1935) w sposób szczególny dotknął najbardziej uprzemysłowioną część II Rzeczypospolitej – Górny Śląsk. Znaczny spadek produkcji związany z bezrobociem przekraczającym 30% osób zawodowo czynnych wywołał wiele negatywnych skutków społecznych. Kościół katolicki w diecezji katowickiej podjął szereg działań mających na celu zminimalizowanie negatywnych zjawisk i otoczenie opieką najbardziej potrzebujących. W tym celu powoływał i reorganizował organizacje charytatywne. Najważniejszą, koordynującą wszystkie działania dobroczynne organizacją, był Związek Towarzystw Dobroczynnych „Caritas”. Oprócz niego na wielką skalę nosły pomoc Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia im. Świętego Wincentego á Paulo. Dużą rolę odgrywały wszystkie zakony i zgromadzenia działające na terenie diecezji. Ordynariusze katowicki (ksiądz biskup Arkadiusz Lisiecki i ksiądz biskup Stanisław Adamski) zabiegali również o kształcenie kadry dla organizacji charytatywnych, wysyłając działaczy na kursy lub organizując odpowiednie szkolenia w Katowicach.

The Great Depression in Poland (1929-1935) severely affected the most industrialized region of the Second Polish Republic, the Upper Silesia. A huge decrease in industrial production left 30% of the labour force unemployed and had many adverse social implications. The Catholic Church of the Diocese of Katowice took a number of actions aimed at minimizing these negative social consequences and caring for the poor and needy. To that end, the priests of the local diocese established and reorganized charitable organizations. The most important one that coordinated the charity events was the Association of Charitable Societies “Caritas.” Other organizations that provided aid and assistance on a large scale were the Daughters of Charity of Saint Vincent de Paul. All orders and congregations active in the diocese also played a major role in this movement. The ordinaries of the Diocese of Katowice (Bishop Arkadiusz Lisiecki and Bishop Stanisław Adamski) educated the activists working for charitable organizations by enrolling them in courses or organizing special trainings in Katowice.

W roku 1929 rozpoczął się najgłębszy kryzys, jaki kiedykolwiek dotknął gospodarkę kapitalistyczną. W zależności od państwa trwał on od 3 do 5 lat. Wśród najważniejszych cech sytuacji gospodarczej lat 1929-1933 wymienia się długotrwałość oraz powszechność zjawisk kryzysowych. Kryzys objął nie tylko

wszystkie działy gospodarki (przemysł, rolnictwo, handel, transport, finanse), ale spowodował poważne zmiany społeczne i polityczne. Był też pierwszym kryzysem obejmującym cały świat kapitalistyczny, bez względu na poziom rozwoju gospodarczego. Podkreślić należy, że nigdy dotąd gospodarka nie przeżywała tak głębokiej recesji¹.

Województwo śląskie na gospodarczej mapie Polski stanowiło wyjątek ze względu na niespotykaną w innych regionach kraju koncentrację przemysłu – jako jedyne mogło być stawiane obok wysoko rozwiniętych krajów zachodnich. W porównaniu z obszarem całej Polski Górny Śląsk miał ponad trzykrotnie wyższy odsetek robotników, natomiast znacznie słabsze było drobnomieszczaństwo (5,4% wobec 10,6% dla całego kraju). Tak silna koncentracja przemysłu na tak niewielkim obszarze musiała potęgować skutki kryzysu i bezrobocia. Naturalną konsekwencją spadku produkcji było zmniejszanie zatrudnienia lub nawet zamykanie zakładów. Narodowy Spis Powszechny przeprowadzony w 1931 roku ujawnił w miastach – w skali całego kraju – 681 tysięcy osób uznających się za bezrobotne, podczas gdy oficjalne statystyki podawały 312,5 tysiąca². Górny Śląsk, jako najbardziej uprzemysłowiona część Polski, został w największym stopniu dotknięty klęską bezrobocia. O ile w 1929 roku w górnośląskiej części województwa przemysł razem z górnictwem dawał zatrudnienie 189 575 osobom, to w 1933 już tylko 102 624 osobom. Według oficjalnych danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy (PUPP), liczba bezrobotnych zarejestrowanych wzrosła z 17 tysięcy w 1929 roku do 106 tysięcy w 1934 roku³. W tym samym czasie Wydział Pracy i Opieki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego prowadził oddzielne szacunki dotyczące rozmiarów bezrobocia. W każdym roku wykazywały one wyższe bezrobocie niż to prezentowane przez PUPP: w 1932 roku było to 131,7 tysiąca osób bez pracy wobec 75,5 tysiąca odnotowanych przez PUPP, w 1933 roku 135,6 tysiąca wobec 89,6 tysiąca, a w 1934 roku 121,4 tysiąca wobec 106,4 tysiąca⁴. Z pewnym uproszczeniem sytuację społeczeństwa województwa śląskiego opisał ksiądz doktor Emil Szramek, zauważając, że Śląsk stanowi 1% powierzchni Polski, mieszka na nim 3% ludności i aż 25% bezrobotnych całego kraju⁵.

Spis powszechny z 1931 roku wykazał w województwie śląskim 74 171 robotników uznających się za bezrobotnych. Razem z rodzinami dawało to ponad

¹ J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 2003², s. 235.

² I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984, s. 326.

³ M. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918-1945*, Katowice 1994, s. 99.

⁴ A. Hrebenda, *Górnośląska klasa robotnicza w latach międzywojennych 1922-1939*, Warszawa – Katowice – Kraków 1979, s. 108; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918-1939*, Warszawa 1971, s. 509-510 (autorzy powołują się również na przemówienie posła Szulika wygłoszone 20 lutego 1934 roku w Sejmie, w którym stwierdzał on, że oficjalne dane o bezrobociu w województwie śląskim są znacznie niższe od rzeczywistych).

⁵ E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny*, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku 4 (1934), s. 52.

150 tysięcy osób dotkniętych brakiem pracy⁶. Jednak rok przeprowadzania spisu powszechnego tylko w części oddaje to zjawisko – zapaść gospodarcza dopiero przybierała na sile.

1. Powołanie Diecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynnych „Caritas”

Odzyskanie przez Polaków niepodległego państwa postawiło przed Kościołem katolickim szereg nowych zadań. Przede wszystkim trzeba było zreorganizować administrację kościelną i dostosować działalność duszpasterską do zmienionych warunków społeczno-politycznych. Konieczne stało się również przebudowanie działalności charytatywnej Kościoła. Kościół na Górnym Śląsku w pierwszych latach powojennych korzystał ze wzorców wrocławskich. Później, za administratury księdza Augusta Hlonda, wzorowano się też na rozwiązaniach poznańskich. Działalność dobroczynna opierała się wtedy na czterech czynnikach: a) stowarzyszeniach, fundacjach i instytucjach dobroczynnych oraz konferencjach (męskich i żeńskich) Świętego Wincentego à Paulo; b) działalności zakonów (głównie sióstr służebniczek, sióstr boromeuszek, sióstr elżbietanek i ojców bonifratrów); c) pracy charytatywnej parafii; d) doraźnych akcjach dobroczynnych podejmowanych we współpracy z organizacjami świeckimi. Jeszcze za funkcjonowania Administratury Apostolskiej na Górnym Śląsku – w czasie kryzysu gospodarczego z początku lat dwudziestych – utworzono Śląski Komitet Ratunkowy, na czele którego stanął ksiądz August Hlond. Podobne komitety powstawały w parafiach, zajmując się prowadzeniem kuchni dla ubogich, zbieraniem żywności i odzieży dla potrzebujących czy zbiórką pieniędzy na cele dobroczynne. Po przewyciężeniu kryzysu Komitet został rozwiązany⁷.

Cztery lata po utworzeniu diecezji katowickiej biskup Arkadiusz Lisiecki przystąpił do uporządkowania i usystematyzowania akcji charytatywnej. 23 września 1929 roku powołał do istnienia Związek Towarzystw Dobroczynnych „Caritas” Diecezji Śląskiej. W chwili powstania centralnej instytucji na terenie diecezji działały już w kilkudziesięciu parafiach Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Świętego Wincentego à Paulo (10 skupiających katolików niemieckich i 46 polskich) oraz Towarzystwa Dobroczynne „Caritas”. Nowo powstała instytucja miała zająć się koordynacją wszystkich działań kościelnych na polu dobroczynności. Ordynariusz katowicki do problemu podszedł bardzo systematycznie. Na początku roku 1929 (kiedy o kryzysie nikt jeszcze nie myślał) zamierzał wysłać na kurs charytatywny osoby mające zająć się tą działalnością. Specjalną ofertę przygotowała Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu w porozumieniu z prymasem Hlondem. Zajęcia zaplanowano od 19 lutego do 8 marca. Teoria miała być łączona z praktykami

⁶ A. Hrebenda, *Górnośląska klasa...*, s.109.

⁷ J. Majka, *Chrześcijańska myśl i ruch charytatywny*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981, s. 515-517; J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 209-211.

odbywanymi w poznańskich instytucjach charytatywnych. Wobec niewystarczającej ilości zgłoszeń spoza Poznania kurs w powyższym terminie został odwołany. Jednak odpowiednie przygotowanie i prowadzenie dzieł miłosierdzia było przedmiotem wielu zabiegów arcybiskupa. Na czele nowej, centralnej organizacji charytatywnej stanął jako prezes zarządu Caritasu ksiądz Michał Lewek, natomiast dyrektorem został ksiądz doktor Maksymilian Wojtas. Na barki tego drugiego złożono większość obowiązków związanych z bieżącą pracą dobroczynną. Pracę w Caritasie łączył on z posługą duszpasterską w Dąbrówce Małej. Wobec nadmiaru obowiązków w połowie 1935 roku złożył na ręce ordynariusza rezygnację z funkcji dyrektora Caritasu. Zasługi księdza doktora Wojtasa na polu organizowania i zarządzania działalnością charytatywną były olbrzymie. Biskup Stanisław Adamski, odpowiadając na rezygnację dyrektora Caritasu, gorąco dziękował i wyrażał uznanie dla jego pracy. Według ordynariusza, to właśnie ksiądz Wojtas położył podwaliny pod zorganizowaną i usystematyzowaną posługę ubogim. Zanim bowiem został dyrektorem Diecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynnych kierował już Diecezjalnym Sekretariatem do spraw Dobroczynności, działającym przy administraturze i kurii biskupiej. O wdzięczności pamiętał biskup także przy okazji odbierania sprawozdań z działalności Caritasu⁸.

Przy organizowaniu diecezjalnego Caritasu wprowadzono – wzorowany na rozwiązaniach zachodnich – trzystopniowy podział. Na szczęblu diecezji ogół kościelnych działań charytatywnych koordynował diecezjalny Caritas. W większych miastach lub powiatach powoływano okręgi obejmujące kilka, a nawet kilkanaście parafii⁹, a na szczęblu lokalnym działały parafialne wydziały Caritas. Z kolei instytut diecezjalny podlegał komisji porozumiewawczej dyrektorów diecezjalnych Caritas w Polsce, ten zaś był zrzeszony w Comité Permanent „Caritas Catholica”. Jednak sama ta instytucja nie zmonopolizowała działalności dobroczynnej. Przez cały okres międzywojenny na terenie Górnego Śląska bardzo prężnie działały Konferencje (lub Stowarzyszenia) Pań Miłosierdzia Świętego Wincentego à Paulo, które były liczniejsze od parafialnych wydziałów Caritasu. Opiekę nad najbardziej potrzebującymi roztaczały także zakony i zgromadzenia. Pomoc materialną świadczyły swoim członkom inne jeszcze organizacje katolickie czy stowarzyszenia kościelne. Wszystkie te instytucje i stowarzyszenia miały współpracować i składać odpowiednie sprawozdania instytucji centralnej, przy zachowaniu autonomii. Dotyczyło to zwłaszcza zakonów i zgromadzeń, które miały własną specyfikę i zakres działań. Natomiast najważniejszymi celami Związku Towarzystw Dobroczynnych „Caritas” były: pomoc organizacyjna przy tworzeniu oddziałów parafialnych, prowadzenie szkoleń i akcji propagandowej, reprezentowanie i współpraca z władzami świeckimi na szczęblu województwa i kraju oraz za granicą,

⁸ Wiadomości Diecezjalne 4 (1929), s. 14-15; J. Dziwoki, H. Dudała, *Historia Caritas Archidiecezji Katowickiej*, Portal Caritas Archidiecezji Katowickiej, <http://www.katowice.caritas.pl/dokument/3/historia.html> [dostęp: 10.10.2012]; Archiwum Archidiecezji Katowickiej [dalej cyt. AAK], ARZ, s. 161, 183.

⁹ W diecezji katowickiej powstał tylko Okręg Katowicki, skupiający 7 parafii.

wreszcie jednoczenie osób i zrzeszeń zajmujących się dobroczynnością katolicką. Statut jako jeden z celów Związku wymieniał również udoskonalanie działalności pomocowej w oparciu o zdobycze nauki i doświadczenia. Dla usprawnienia prac wydzielono cztery sekcje: ubóstwa, młodzieży, wychodźstwa i umiarkowania. Pierwsza z nich miała się zajmować ubogimi, starcami, bezdomnymi i bezrobotnymi oraz ochroną zdrowia i pomocą chorym. Zadanie sekcji młodzieży to opieka nad niemowlęciem, dzieckiem w wieku przedszkolnym i pozaszkolnym, opieka nad sierotami oraz młodymi dziewczętami i kobietami zagrożonymi handlem żywym towarem. Sekcja wychodźstwa udzielała pomocy emigrantom i reemigrantom, a sekcja umiarkowania opiekowała się alkoholikami, włóczęgami, kobietami podupadłymi i osobami zwalnianymi z więzień¹⁰.

Różnica między statutowymi zadaniami wydziałów parafialnych i związku diecezjalnego dotyczyła głównie bezpośredniego udzielania pomocy potrzebującym. To właśnie na szczeblu parafii należało udzielać odpowiedniej pomocy po dokładnym zbadaniu sytuacji osób zgłaszających się z prośbą, podczas gdy szczebel diecezjalny zajmować się miał bardziej działaniami organizacyjnymi i koordynującymi. W parafialnych wydziałach Caritasu mniejszą wagę przykładano też do propagandy, a kontakty z władzami sprowadzały się przede wszystkim do współpracy z samorządami¹¹.

Statut różnicował także środki służące realizacji wyznaczonych celów. Związek miał utworzyć Sekretariat (mógł on być wspólny dla Caritasu i innych organizacji charytatywnych). Kolejnym środkiem było tworzenie – według potrzeb – lokalnych organizacji dobroczynnych i nadawanie im regulaminów, następnie powoływanie i popieranie związków zajmujących się specjalnymi zagadnieniami charytatywnymi. W razie potrzeby Związek Diecezjalny miał zastępować te organizacje, które nie wypełniały należycie swoich zadań, lub działać tam, gdzie powołanie innych zrzeszeń było niemożliwe. Ważnym środkiem wypełniania zadań była edukacja i doradztwo prawnicze, poszerzające znajomość praw dotyczących opieki społecznej. Na szczeblu diecezjalnym gromadzono również materiały informacyjne, sporządzano opracowania statystyczne i utworzono specjalistyczną bibliotekę. Na koniec statut jako jeden ze środków wymieniał organizowanie zebrań, konferencji i kursów naukowych dla zajmujących się działalnością charytatywną. Na szczeblu parafii Caritas mógł w miarę możliwości utworzyć biuro dla osób szukających pomocy, rozwijać działalność towarzystw istniejących lub powoływać nowe, organizować zebrania i wykłady, szerzyć czasopisma i wydawnictwa poruszające problematykę dobroczynności, wreszcie pomagać duszpasterzom w ich pracy¹².

Trzeba podkreślić, że Związek Towarzystw Dobroczynnych „Caritas” nie miał aspiracji do przejęcia całej działalności pomocowej. Statut wyraźnie określił

¹⁰ J. Majka, *Chrześcijańska myśl...*, s. 515-523; J. Myszor, *Historia diecezji...*, s. 209-223; *Wiadomości Diecezjalne* 4 (1929) nr 7 (20 IX 1929), s. 61-65.

¹¹ *Wiadomości Diecezjalne* 4 (1929) nr 7 (20 IX 1929), s. 61-65.

¹² Tamże.

zadania oraz relację z innymi podmiotami tego typu. Często przewijały się słowa: łączenie, pobudzanie, tworzenie, udzielanie pomocy innym stowarzyszeniom. Świadczyło to o roli, jaką miał odegrać Caritas w diecezji: organizowania, pobudzania, koordynowania działań dobroczynnych – przy zachowaniu samodzielności wielu zrzeszeń, towarzystw, zakonów i zgromadzeń, podejmujących akcję niesienia pomocy najbardziej potrzebującym.

Rozwój działań pomocowych, powoływanie nowych instytucji, gospodarowanie budynkami wymagało od Caritasu ścisłej współpracy z kurią. Organizacja charytatywna nie posiadała osobowości prawnej, umożliwiającej zawieranie umów, wykup czy zamianę nieruchomości. Wobec problemów natury prawnej 14 kwietnia 1934 roku erygowano Caritas jako osobę prawną zarówno w rozumieniu prawa cywilnego, jak i kanonicznego. Kiedy na przełomie 1934 i 1935 roku pojawiły się niejasności prawne związane z budową Domu Caritas w Katowicach (brak możliwości załatwiania spraw wobec władz miasta), 31 lipca 1935 roku biskup erygował także Katowicki Okręg Caritas jako osobę prawną. Każdorazowo wprowadzano konieczne zmiany do statutów organizacji, ale dotyczyły one jedynie sfery nabycia osobowości prawnej¹³.

2. Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Świętego Wincentego à Paulo

Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia były pierwszym dziełem dobroczynnym Świętego Wincentego à Paulo. Powstały one w roku 1617 w Châtillons we Francji. Pod koniec XIX wieku papież Leon XIII ogłosił założyciela Stowarzyszeń patronem dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego. Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia były w tym czasie prężną organizacją, angażującą wiele osób świeckich i duchownych. Podczas I wojny światowej i w pierwszych latach niepodległości głównie na barakach tej organizacji spoczywała działalność dobroczynna w parafiach. Powoływane w szczególnie trudnych okresach Komitety Ratunkowe miały czasowy charakter i były rozwiązywane po przesileniach. Stowarzyszenia natomiast (zwane też Konferencjami Świętego Wincentego) działały nieustannie na terenach parafii, w których były erygowane¹⁴.

Organizacja ta zachowywała dużą niezależność i autonomię, mimo że została podporządkowana Caritasowi diecezji katowickiej. Na tym terenie – ze względu na znaczącą pozycję mniejszości niemieckiej – działały osobno Stowarzyszenia polskie i niemieckie. W parafiach, gdzie Niemcy stanowili niewielki odsetek wiernych, działało tylko jedno Stowarzyszenie, wspólne dla obu narodowości. Biskup Stanisław Adamski, dążąc do uporządkowania działań dobroczynnych, wydał dekret w sprawie Stowarzyszeń z nowym statutem. Dokument obowiązywał od 1 maja 1930 roku. Statut wymieniał cztery podstawowe cele organizacji: uświęcanie się członków, poznawanie i pogłębianie zasad miłosierdzia chrześcijańskiego,

¹³ AAK, ARZ 413, s. 93, 121, 159.

¹⁴ Caritas (1931) nr 1-6 (dodatek miesięczny akcji charytatywnej „Caritas” i Towarzystw św. Wincentego do „Gościa Niedzielnego”).

pełnienie uczynków miłosiernych co do duszy i co do ciała (przede wszystkim odwiedzenie ubogich) oraz tworzenie i wspieranie innych dzieł miłosierdzia. W porównaniu ze statutem Caritasu nie ma tutaj mowy o akcji propagandowej, o koordynacji czy współpracy z władzami. Nie oznacza to jednak, że działań tych nie podejmowano; po prostu statut skupił się bardziej na działaniach praktycznych¹⁵.

W momencie wprowadzania w życie statutu w diecezji działało już 10 niemieckich i 46 polskich Stowarzyszeń. Każde nowo powstałe musiało zgłaszać się do Caritasu i za jego pośrednictwem otrzymywało od biskupa dyplom erekcyjny wraz z wszystkimi przywilejami i odpustami nadanymi Paniom Miłosierdzia przez Stolicę Apostolską¹⁶. Członkinie Stowarzyszeń dzieliły się na dwie grupy. Pierwsza zajmowała się właściwą pracą z potrzebującymi (były to osoby czynne), zaś druga część wspierała finansowo działalność dobroczynną. Płacących nazywano również członkami honorowymi lub wspierającymi. Podstawę działań Konferencji Świętego Wincentego stanowiły odwiedziny w domach ubogich. Poznawano wtedy ich potrzeby, sytuację – zarówno materialną, jak i moralną. Osoby świeckie w tych swoistych działaniach „wywiadowczych” były znacznie skuteczniejsze od duchownych. W wielu wypadkach wstyd, nędza i ciężkie warunki życia powodowały, że ludzie unikali kontaktu z duszpasterzami, a nawet odsuwali się od Kościoła. Podczas odwiedzin należało przeprowadzić szczegółową rozmowę, aby poznać potrzeby całej rodziny. Równocześnie zapoznawano się z możliwościami zarobkowania i ewentualnego podjęcia pracy. Panie odwiedzające domy zwracały uwagę także na warunki higieniczne. Efektem takich odwiedzin były konkretne działania pomocowe. Stowarzyszenia unikały przekazywania pieniędzy, obawiając się, że mogą być użyte krzywdząco wobec rodziny, najczęściej z przeznaczeniem na alkohol. Powszechną formą zasiłków stało się wydawanie bonów żywnościowych, za które ubodzy mogli nabywać określone towary w niektórych sklepach¹⁷. Zasady działania Stowarzyszeń zaprezentowane powyżej szczegółowo opisał Michał Morawski w „Ateneum Kapłańskim”. Podkreślił, że organizacja ta powinna przede wszystkim służyć i zdobywać zaufanie, a następnie przeprowadzać staranny wywiad w domach. Panie Miłosierdzia winny troszczyć się o zacieśnienie życia rodzinnego i swoimi działaniami uzupełniać starania rodziny o zapewnienie godziwych warunków życia. Najtrudniejszym zadaniem – w świetle artykułu – było usuwanie przyczyny ubóstwa. Organizacja nie miała zbyt wielu możliwości znalezienia pracy, tym bardziej w latach wielkiego kryzysu, kiedy bezrobocie ogarniało nawet 40% społeczeństwa. Na koniec, według Morawskiego, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia powinno kontrolować osoby, którym przyznano zapomogi¹⁸. Liczba Stowarzyszeń w diecezji katowickiej systematycznie

¹⁵ M. Rataj, *Działalność charytatywna Kościoła katolickiego w Wielkich Katowicach w latach 1919-1939*, Katowice 1995 [maszynopis w Bibliotece Wydziału Teologicznego UŚ], s. 38-40; *Wiadomości Diecezjalne* 5 (1930), pozycja 87, s. 73-74.

¹⁶ Caritas (1931) nr 4; AAK „Caritas”, ARZ 412, s. 126.

¹⁷ Gość Niedzielny 9 (1931) nr 16 (19 IV 1931) (dodatek „Caritas” nr 4 – IV 1931).

¹⁸ M. Morawski, *Konferencje św. Wincentego á Paulo, ich pochodzenie, organizacja i znaczenie dla duszpasterstwa*, *Ateneum Kapłańskie* 24 (1929), s. 302-307.

wzrastała. W 1929 roku działało 56 takich zrzeszeń, a sprawozdanie z akcji charytatywnej w diecezji za rok 1932 podaje już liczbę 77 (wymagane sprawozdania nadeszło 70). W kwietniu 1933 roku biskup (za pośrednictwem Caritasu) zatwierdził 14 nowych Konferencji (Stowarzyszeń). W tym samym czasie wydał też rozporządzenie o ujednoczeniu struktur polskich i niemieckich Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia i podporządkowaniu ich Radzie Wyższej Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Świętego Wincentego à Paulo w diecezji katowickiej. W praktyce oznaczało to włączenie zrzeszeń niemieckich do funkcjonujących struktur polskich. Docelowo miały one być podporządkowane Misji Wewnętrznej, czyli organizacji poprzedzającej Akcję Katolicką¹⁹. Kolejne Konferencje zyskały aprobatę rządcy diecezji w lipcu 1933 roku. Tym razem zatwierdzono 17 nowych Stowarzyszeń. Sprawozdanie przesłane biskupowi wylicza 79 działających Konferencji, w tym 17 niemieckich. W porównaniu z rokiem 1932 wzrosła liczba członkiń czynnych z 909 do 1033, spadła natomiast liczba zwykłych (wspierających, czyli opłacających składki) z 9511 do 8849. W marcu 1934 roku powstały dwa kolejne Stowarzyszenia: w Świętochłowicach i Bobrownikach²⁰.

Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia nastawiały się głównie na działalność praktyczną. Podstawą ich pracy były odwiedziny domowe połączone ze szczegółową rozmową – wywiadem. Na podstawie tego udzielano konkretnej, rzeczowej pomocy, unikając przekazywania gotówki. Bardzo dobra znajomość parafian ułatwiała skuteczne działania. Nie wymagały one również wielkich nakładów finansowych. W każdym Stowarzyszeniu przeważali członkowie wspomagający, czyli opłacający składki, a nie angażujący się w bezpośrednie działania. Organizacja ta – ze względu na ilość konferencji i zaangażowanych osób świeckich – wykonywała największą pracę charytatywną na szczeblu parafii. Właśnie na jej strukturach bardzo często opierały swą działalność parafialne wydziały Caritasu. Zdarzały się wypadki, że w jednej parafii (np. w Parafii pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz w Parafii Najświętszej Maryi Panny w Katowicach) działały równocześnie Konferencje polskie i niemieckie²¹.

3. Zakony i zgromadzenia jako podmioty działań charytatywnych

W działalności charytatywnej Kościoła w diecezji katowickiej dużą rolę odgrywały zakony i zgromadzenia. Najbardziej widoczne były one na polu działalności medycznej i opiekuńczej. Dynamiczny rozwój przemysłowy i demograficzny Górnego Śląska w XIX i na początku XX wieku – przy stosunkowo niskim poziomie higieny – groził epidemiami duru brzuszego, ospy, grypy, cholery.

¹⁹ AAK „Caritas”, ARZ 412, s. 181-183; Wiadomości Diecezjalne 8 (1933) nr 5 (V 1933), poz. 79-80, s. 177-181 (Statut Rady Wyższej Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia świętego Wincentego à Paulo Diecezji Katowickiej).

²⁰ AAK „Caritas”, ARZ 412, s. 214; ARZ 413, s.10; AAK, ARZ, s. 59.

²¹ Dokładna ich liczba jest trudna do uchwycenia, z tego powodu, że niektóre Konferencje zawieszały swą działalność, nie przysyłały wymaganych sprawozdań. Stąd też nominalna liczba Konferencji była zawsze wyższa od rzeczywistej. AAK, ARZ 413, s. 59, 124-125.

Najstarszą kościelną placówką medyczną w diecezji był szpital braci bonifratrów w Cieszynie. Ten sam zakon wybudował pod koniec XIX wieku kolejny szpital w Katowicach-Bogucicach. Pierwsza lecznica dysponowała w latach 30. około 100 miejscami, druga miała ich 180. W Tarnowskich Górach szpital specjalizujący się w leczeniu alkoholizmu posiadali kamilianie. Jednak w latach 30. leczono w nim głównie osoby umysłowo chore²².

Również w Cieszynie funkcjonował szpital prowadzony przez siostry Świętej Elżbiety. W ciągu całego roku 1931 leczono w nim 1259 pacjentów, w roku następnym 940, a w 1934 roku – po otwarciu szpitala państwowego – zaledwie 233 osoby. W Mikołowie lecznicę prowadziły siostry boromeuszki. Została ona wybudowana w latach 1930-1932 i mogła równocześnie leczyć ponad 100 chorych²³.

Siostry ze zgromadzeń żeńskich – oprócz prowadzenia samodzielnych placówek – pracowały jako pielęgniarki w szpitalach gminnych, brackich, powiatowych czy prywatnych, należących do koncernów przemysłowych. W 1935 roku na ogólną liczbę 51 szpitali na Górnym Śląsku boromeuszki pracowały w 16 placówkach. Siostry służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w latach kryzysu pracowały w 5 szpitalach – łącznie około 60 sióstr. Siostry elżbietanki prowadziły własny szpital w Katowicach oraz pracowały w 5 niekościelnych lecznicach. Wśród pielęgniarek w innych placówkach można było spotkać także siostry ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Siostry pełniły w szpitalach najróżniejsze funkcje. Pracowały jako wykwalifikowane pielęgniarki, prowadziły administrację, zajmowały się też sprzątaniami, praniem i kuchnią. Większość zakonnice pracowała społecznie, traktując to jako posługę chorym, dostając w zamian jedynie utrzymanie i niewielką pomoc dla klasztoru²⁴.

Do sfery działalności charytatywnej zakonów i zgromadzeń należy jeszcze zaliczyć pomoc ambulatoryjną, czyli pomoc medyczną udzielaną chorym w ich domach, rzadziej chorym, którzy zgłaszali się do domu sióstr. Praca ta miała charakter głównie opiekuńczy – leczenie zasadnicze odbywało się pod kierunkiem lekarzy, natomiast siostry wykonywały proste zabiegi (np. zastrzyki, zmiana opatrunków, stawianie baniek, a nawet rwanie zębów) oraz dbały o odpowiednie warunki higieniczne i materialne. Zdarzały się wypadki, że opiekę nad chorym zaczynało od gruntownych porządków w zaniedbanych mieszkaniach. Większość zgromadzeń prowadziła tego typu działalność, a przy budowie nowych domów dbano o to, by w pobliżu furty klasztornej wygospodarować pomieszczenie przeznaczone do udzielania pomocy chorym. Oprócz zwykłych odwiedzin chorych siostry prowadziły również czuwania nocne przy ciężko chorych i umierających. Siostry elżbietanki prowadziły takie stacje w Katowicach, Czerwionce, Chebziu, Goduli, Gorzycach, Lublińcu, Orzegowie, Pawonkowie i Tychach. Z 22 domów sióstr służebniczek w diecezji katowickiej 2 zajmowały się tylko

²² J. Kiedos, *Zakony i zgromadzenia zakonne w życiu diecezji katowickiej do wybuchu II wojny światowej*, Katowice 1996, s. 313-347.

²³ Tamże, s. 344-350.

²⁴ Tamże, s. 350-356.

opieką ambulatoryjną, a 6 łączyło opiekę nad chorymi z innymi zadaniami. Siostry jadwiżanki prowadziły pomoc ambulatoryjną w Brzezinach Śląskich, Giszowcu, Janowie, Dąbrówce Małej, Pielgrzymowicach, Załężu. Podobne działania przeprowadzały też inne obecne na Śląsku siostry: szarytki, salwatorianki, boromeuszki. Zakres świadczonej pomocy był oczywiście uzależniony od liczebności sióstr w danej miejscowości i od możliwości finansowych. Zdarzało się, że jedyną możliwą do zaoferowania ciężko chorym pomocą było towarzystwo i modlitwa w ostatnich dniach życia²⁵.

Należy podkreślić, że we wszystkich placówkach medycznych, w których pracowały osoby duchowne, dbano zarówno o zdrowie ciała, jak i duszy. W szpitalach chorzy znajdowali się pod stałą opieką kapelanów, ewangelizacją zajmowały się także siostry odwiedzające chorych w domach. Największą rolę odgrywało tutaj osobiste świadectwo – bezinteresowna pomoc, cierpliwość i oddanie chorym. Olbrzymie znaczenie, zwłaszcza dla samotnych, miała rozmowa czy sama obecność drugiej osoby. Większość usług medycznych i opieka świadczone były za darmo. Wprawdzie chętnie przyjmowano wynagrodzenia, dary czy ofiary, ale pokrywały one zaledwie część wydatków ponoszonych przez zakony i zgromadzenia.

4. Kształcenie kadry dla działalności charytatywnej

Obaj ordynariusze diecezji katowickiej sprawujący swoją funkcję w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego przykładali dużą wagę do odpowiedniego personelu. Dotyczyło to również odpowiednio przygotowanych osób duchownych i świeckich, które miały zajmować się w diecezji działalnością dobroczynną. Na początku 1929 roku prymas August Hlond we współpracy z Katolicką Szkołą Społeczną w Poznaniu zamierzał zorganizować kurs dla diecezjalnych organizatorów akcji charytatywnej. Jednak z braku chętnych spoza stolicy Wielkopolski kurs odwołano. Niemniej biskup Lisiecki zamierzał kilka osób wysłać na to szkolenie²⁶. Mimo że w pierwotnym terminie kurs się nie odbył, warto zwrócić uwagę na jego bardzo obszerny program.

Całość zajęć podzielono na teoretyczne wykłady i praktyczne ćwiczenia. Część teoretyczna miała z kolei trzy bloki tematyczne. W pierwszym omawiano ogólne podstawy akcji społecznej i charytatywnej. Poszczególne wykłady miały dotyczyć ideałów, metod retoryki i publicystyki, administracji i finansowania akcji charytatywnej. Druga część wykładów odnosiła się do samej istoty kryzysu, nędzy i działań dobroczynnych. W prospekcie zamieszczonym w „Wiadomościach Diecezjalnych” znaleźć można odczyty na temat istoty, przyczyn oraz przejawów nędzy moralnej i materialnej, prezentację czynników walki z nędzą, kierunków tej walki, wreszcie zaplanowany wykład o organizacji akcji charytatywnej z uwzględnieniem zasobów działań duszpasterskich czy szkoleń pracowników. Przewidziano ponadto

²⁵ Tamże, s. 358-368; S. M. Piaszyk, G. Kasperek, *Zakony żeńskie w Polsce międzywojennej*, Lublin 1978, s. 372-375.

²⁶ AAK, ARZ 412, s. 103.

prezentację walki z nędzą podejmowaną przez państwo. Trzeci najobszerniejszy blok tematyczny dotyczył szczegółowych dziedzin akcji charytatywnej. Po kolei założono omówienie opieki nad wszelkimi potrzebującymi grupami społecznymi. W tej części zaplanowano aż 14 referatów, podczas gdy pierwsze dwie łącznie liczyły ich 10. Poza częścią teoretyczną uczestnicy kursu mieli brać udział w dyskusjach oraz wizytować poznańskie instytucje i organizacje charytatywne²⁷.

W kursie takim na pewno uczestniczyli przedstawiciele diecezji katowickiej w roku 1933. Zorganizowano go także w Poznaniu, a adresowany był głównie do „siostr parafialnych”. Były to osoby dotąd zaangażowane w akcję dobroczynną, finansowane najczęściej przez proboszczów i wytypowane do dalszego rozwijania dzieł miłosierdzia. Obok omówionego już programu z roku 1929 zaprezentowano na kursie nowoczesne metody akcji charytatywnej i aktualne ustawodawstwo. Do części praktycznej dołożono pracę w instytucjach charytatywnych. Szkolenie trwało od 4 maja do 2 czerwca, a wpisowe (przeznaczone na pokrycie kosztów noclegów i wyżywienia) wynosiło 60 złotych²⁸.

W 1934 roku kurs charytatywny dla sióstr parafialnych zorganizowano już własnymi siłami diecezji katowickiej. Odbył się on w dniach od 9 do 21 kwietnia 1934 roku w Katowicach. Wzorem szkoleń poznańskich miał obszerną część teoretyczną. Wśród prelegentów znaleźli się ksiądz Maksymilian Wojtas i ksiądz Jan Broy z Caritasu. Znaczący był też udział specjalistów związanych z administracją państwową i samorządową. O ustawodawstwie społecznym mówił asesor Heidenreich, o administracji państwowej i komunalnej doktor Wierzbiański, a o organizacji miejskiej opieki społecznej inspektor Pająk. Na kursie poruszano jeszcze problemy ubezpieczeń społecznych (radca Urbanowicz) i ustawodawstwa dotyczącego bezrobotnych (inspektor Jańczak). W części praktycznej zwiedzano żłobek miejski i dom starców w Katowicach, Azyl Miejski w Załężu, Zakład Świętej Bronisławy w Chorzowie, wizytowano wydział parafialny Caritasu w Świętochłowicach. Sprawną komunikację umożliwiła dyrekcja Śląskich Linii Autobusowych, przyznając kursantom bezpłatny autokar. Kurs kosztował uczestniczki 15 złotych, a wzięło w nim udział 60 osób²⁹. Dla niewykwalifikowanych opiekunek pracujących w przedszkolach i ochronkach organizowano kursy doskonalące i kwalifikacyjne w Poznaniu³⁰.

Z szeroko rozumianą działalnością dobroczynną związany był również kurs społeczno-duszpasterski, zorganizowany przez Związek Kapłanów Diecezji Katowickiej „Unitas” w dniach 20-21 kwietnia 1932 roku w Katowicach. Wykłady dotyczyły jednak głównie spraw ustrojowych oraz społecznego nauczania Kościoła i adresowane były do księży. Wśród prelegentów znaleźli się ksiądz doktor Antoni Szymański z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i ksiądz redaktor

²⁷ Szczegółowy prospekt kursu został zamieszczony w „Wiadomościach Diecezjalnych”. Wiadomości Diecezjalne 4 (1929) nr 1 (31 I 1929), s. 14-15.

²⁸ Wiadomości Diecezjalne 8 (1933) nr 3 (III 1933), pozycja 43, s. 96-97.

²⁹ AAK, ARZ 413, s. 95.

³⁰ Wiadomości Diecezjalne 10 (1935) nr 2 (II 1935), pozycja 38, s. 60.

Jan Piwowarczyk z Krakowa³¹. W trosce o odpowiednie przygotowanie i zrozumienie zagadnień dobroczynności wśród przyszłych duszpasterzy dyrektor Caritasu, ksiądz Wojtas, miał wykłady w seminarium³².

Praca siostr zakonnych w szpitalach i innych placówkach medycznych wymagała odpowiedniego przygotowania. Takie szkolenia organizowała w Katowicach Szkoła Pielęgniarstwa i Opieki Społecznej przy Czerwonym Krzyżu. Poszczególne zgromadzenia wysyłały tam siostry. Udział w szkoleniu był nieodpłatny. W 1929 roku z oferty skorzystały między innymi siostry służebniczki z Panewnik, jadvizanki z Bogucic, elżbietanki z Katowic i boromeuszki z Cieszyna³³. Część sióstr zajmujących się opieką medyczną mogła zdobywać odpowiednie kwalifikacje w utworzonej przez elżbietanki szkole pielęgniarskiej w Poznaniu. W latach 1929-1937 placówka posiadała także uprawnienia szkoły państwowej. Uczyły się w niej między innymi boromeuszki i służebniczki, a świadectwo tej szkoły uprawniało do wykonywania praktyki medycznej na terenie całej Polski. O dużym zainteresowaniu taką edukacją świadczy otwarcie przez boromeuszki w Poznaniu internatu dla uczących się sióstr³⁴.

Już na początku 1936 roku biskup pomocniczy Teofil Bromboszcz zachęcał parafie do zakładania wydziałów Caritasu. Ze strony diecezji, a przede wszystkim centrali Związku Towarzystw Dobroczynnych lokalne wspólnoty wiernych mogły liczyć na pomoc organizacyjną i szkoleniową. Nowym wydziałom gwarantowano materiały propagandowe, obiecywano prelegentów i kaznodziejów, a w razie potrzeby bardziej szczegółowe szkolenia³⁵.

Ordynariusze diecezji katowickiej i osoby odpowiedzialne za działalność charytatywną przykładają dużą wagę do właściwego wykształcenia osób pracujących na polu charytatywnym. W miarę możliwości i potrzeb wysyłano zajmujących się akcją charytatywną na szkolenia. Na przestrzeni kilku lat Kościół katowicki wykształcił własną kadrę pracowników i specjalistów w różnych dziedzinach działalności dobroczynnej oraz nawiązał owocną i cenną współpracę z lokalnymi władzami. Jeszcze w 1933 roku delegowano osoby do Poznania, a już w roku następnym zorganizowano własny kurs charytatywny z bogatą ofertą szkoleniową. Duchowieństwo dbało również o własną odpowiednią formację i znajomość zagadnień. Dla księży organizowano kursy, na które zapraszano gości z innych diecezji i ośrodków naukowych, a seminarzystom tematykę dobroczynności przybliżał ksiądz Wojtas.

Słowa kluczowe: wielki kryzys gospodarczy, działalność charytatywna, diecezja katowicka
Keywords: Great Depression, charity, Diocese of Katowice

³¹ Wiadomości Diecezjalne 7 (1932), nr 4 (III 1932), s. 154-155.

³² AAK, ARZ 413, s. 98.

³³ AAK, ARZ 412, s. 104-105.

³⁴ J. Kiedos, *Zakony i zgromadzenia...*, s. 367.

³⁵ Wiadomości Diecezjalne 11 (1936), nr 2 (II 1936), pozycja 28, s. 98. Na stronach 112-114 tego numeru opublikowano okólnik księży Broja i Lewka dotyczący zakładania Parafialnych Wydziałów „Caritas”.